



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1335)

147. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 3 czerwca 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Sprawy organizacyjne.
2. Informacja na temat zmian stawek podatku VAT na zadania inwestycyjne realizowane na obszarach wiejskich po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniążek)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Otwieram kolejne, zwołane ekstra, posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, poświęcone dwóm tematom.

Pierwszy temat dotyczy zmian w podatku VAT na zadania inwestycyjne realizowane na obszarach wiejskich, wprowadzonych z dniem 1 maja bieżącego roku w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej. To zagadnienie zostało podjęte na wniosek samorządów, jak również beneficjentów podatku VAT, beneficjentów programu SAPARD, którzy płacą zwiększony podatek VAT, pomimo że zostały zawarte umowy mówiące o innych stawkach.

Drugi temat porządku obrad dotyczy spraw organizacyjnych.

Ponieważ czekamy na przybycie pani minister Muchy, proponuję, abyśmy zaczęli właśnie od drugiego punktu porządku posiedzenia

Witam na naszym posiedzeniu przede wszystkim panią dyrektor Aleksandrę Szelańską z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, witam zastępcę dyrektora pana Stanisława Szumskiego, witam przedstawiciela Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” oraz przedstawiciela Parlamentu Studentów RP, którzy zaszczycili nas dzisiaj swoją obecnością, pomimo że nasze posiedzenie zwołane zostało ad hoc.

Sprawy organizacyjne dotyczą przede wszystkim wyjazdowego posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które planowane jest 21 i 22 czerwca na Żuławach.

Organizatorem tegoż posiedzenia są wspólnie Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Regionalne Centrum Doradztwa Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich w Starym Polu i nasz senator, profesor Marian Kozłowski.

Witamy zapowiedzianą już przez nas wcześniej panią minister Muchę.

Dlatego prosiłbym pana senatora, żeby zechciał wprowadzić nas w sprawy organizacyjne.

Panie profesorze, prosimy bardzo.

Senator Marian Kozłowski:

Zacznę od tego, że inicjatywa wyszła od dyrektora Regionalnego Centrum Doradztwa Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich w Starym Polu na Żuławach, który zagwarantował nam wszelką pomoc organizacyjną, oraz to, że Senat nie poniesie kosztów.

Temat dotyczy Żuław, które ciągle są zagrożone powodzią, szczególnie Elbląg, bowiem pewne zaniedbania w wyniku działań wojennych pozostały do dzisiaj. Mieli-

śmy już taką sytuację wcześniej, ponieważ Gdańsk był zagrożony powodzią parę lat temu. Poza tym Żuławy czekają na prawidłowe zagospodarowanie rolnicze, bo może to być kraina mlekiem i miodem płynąca.

Wszystko przygotowuje oczywiście pan dyrektor, który zaprasza parlamentarzystów z dwóch województw, pomorskiego i warmińsko-mazurskiego, a nasza komisja zaprasza przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Pierwszego dnia, w poniedziałek, mamy przyjechać pociągiem do Malborka, stamtąd zostaniemy odebrani i pojedziemy kilkanaście kilometrów do Starego Pola. Gospodarze posiedzenia zapewniają transport przez cały czas, a drugiego dnia nawet odwiozą nas mikrobusem do Warszawy, żeby ułatwić nam powrót. Koszty wyżywienia i zakwaterowania również ponosi gospodarz.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie, chcę jeszcze prosić o jedną informację: dla tych, którzy jadą z Warszawy, wyjazd ma być rano pociągiem do Malborka, tak?

(Senator Marian Kozłowski: Tak.)

Pani sekretarz organizuje wyjazd zbiorowy o godzinie...

(Senator Marian Kozłowski: O 6.27 jest wyjazd pociągiem do Malborka.)

Ale szybciej z Nowego Domu Poselskiego.

(Starszy Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Kowalska: 6.10.)

Tak, 6.10. Rezerwacji nie trzeba robić, ponieważ pani to organizuje. Dla tych, którzy dojadą na konferencję bezpośrednio mamy już przygotowany program. Rozumiem, że później wracamy do Warszawy mikrobusem, więc sytuacja jest prosta.

Czy są w tym jakieś zagrożenia, Pani Sekretarz?

(Starszy Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Kowalska: Nie ma.)

Nie ma, posiedzenie w poniedziałek i wtorek.

(Starszy Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Kowalska: 21 i 22 czerwca.)

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, skończyliśmy omawiać sprawy organizacyjne.

Przechodzimy do punktu pierwszego.

Jeszcze raz witam na naszym posiedzeniu panią minister Elżbietę Muchę, jak również towarzyszącego jej zastępcę dyrektora w Ministerstwie Finansów.

Proszę państwa, tak jak informowałem, nasz dzisiejszy temat został wywołany niejako ad hoc, bowiem ostatnie spotkania, które mieliśmy w terenie w poniedziałek i weekend, dostarczyły nam wiele informacji od samorządów dotyczących problemów związanych ze zmianą stawek VAT na zadania długoletnie realizowane przez samorządy w zakresie oświatowym na wsi, a wiem, że większość gmin podejmuje dzisiaj takie zadania. Zasygnalizowane problemy związane były również z płatnościami nowego podatku przez beneficjentów SAPARD, według umów podpisanych również przed 1 maja, a realizowanych obecnie.

Dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane po to, abyśmy mogli dokonać przeglądu tego temat i jednocześnie prosić naszych gości, panią minister z Ministerstwa Finansów, jak również panią dyrektor z ministerstwa rolnictwa o odniesienie się do tych problemów i zasugerowanie nam, jaka jest ich formalna i praktyczna ocena, abyśmy

mogli szanować pewną zasadę przyjętą w Unii Europejskiej, że pieniądze, które są przeznaczone na określone zadania, są constants, czyli stałe w wartościach, i należałoby uszanować to odnośnie do funduszy SAPARD.

Drugi temat, już bardziej poważny, związany jest z wieloletnimi zadaniami oświatowymi realizowanymi na obszarach wiejskich przez poszczególne samorzady miast i gmin.

Jeżeli można, prosiłbym panią minister, żeby zechciała odnieść się do tych problemów. Pozwoliłem sobie skonsultować ten temat wcześniej i przed posiedzeniem przekazałem zauważone przez siebie problemy po to, aby pani minister również mogła się do niego przygotować.

Jednocześnie dziękuję, że pomimo tak ad hoc zwołanego posiedzenia, mamy dzisiaj na sali wszystkich zaproszonych gości.

Prosimy bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Mucha:

Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Przewodniczący.
Panowie Senatorowie!

Przede wszystkim dziękuję za zaproszenie i chcę powiedzieć, że rzeczywiście ten problem, który jest dzisiaj rozpatrywany na posiedzeniu Komisji Gospodarki Finansów Publicznych jest problemem znanym ministrowi finansów i ministrowi rolnictwa, dlatego że od dłuższego czasu analizujemy między sobą te kwestie i nawet dopracowaliśmy się pewnych wspólnych rozwiązań, o których za chwilę powiem.

Tak na wstępie chcę powiedzieć, że rzeczywiście nie są to problemy łatwe do rozwiązania, po pierwsze, z formalno-prawnego punktu widzenia i po drugie, biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej znaleźliśmy się po akcesji do Unii Europejskiej.

Główne problemy dotyczą kwestii opodatkowania zadań finansowanych w zakresie środków pomocowych SAPARD oraz spraw związanych krótko mówiąc z podwyżką stawki z 7% na 22% w zakresie realizowania określonych inwestycji, a w szczególności inwestycji budowlanych. Jest jeszcze kwestia związana z umowami długoterminowymi, o których wspomniał pan przewodniczący, a więc ich realizacji i stosowania odpowiedniej stawki po 1 maja 2004 r.

Otóż odnosząc się do kwestii pierwszej, czyli środków pomocowych, chcę powiedzieć, że również w poprzednio obowiązującej ustawie z 1993 r., czyli w ustawie o podatku od towarów i usług, kwestie tych środków nie były regulowane bezpośrednio w samej ustawie. Odpowiednie ulgi były regulowane w rozporządzeniu ministra finansów. Chcę powiedzieć, że te rozporządzenia były odpowiednio przedłużane, a ostatecznie do końca kwietnia 2004 r.

Minister finansów przygotowując nowe rozporządzenie na podstawie przepisów nowej ustawy o podatku od towarów i usług, również miał intencję, ażeby zastosować analogiczne zasady, jakie miały miejsce dotychczas w stosunku do środków SAPARD. Spotkaliśmy się przy tej okazji z negatywną opinią Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, a mianowicie, że po akcesji Polski do Unii Europejskiej, czyli od 1 maja nie możemy stosować wprost analogicznych zasad, jakie miały miejsce przed akcesją. Mimo konsultacji i mimo wsparcia ze strony ministerstwa rolnictwa musieliśmy zastosować się do określonego zalecenia Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, żeby rozporządzenie ministra finansów było zgodne z przepisami prawa wspólnotowego.

Mimo że nie zrezygnowaliśmy ze stosownych negocjacji z Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej, to z inicjatywy posłów odbyło się spotkanie w parlamencie, na którym dokładnie przeanalizowaliśmy kwestie związane z programem pomocowym. Przede wszystkim przeanalizowaliśmy, w którym momencie należy uznać, że zostały przyznane środki. W szczególności, jeżeli umowa była zawarta przed dniem akcesji, to czy należy uznać, że te środki zostały przyznane przed dniem akcesji, czy – jeżeli inwestycja czy dany program są realizowane i pieniądze są zwracane z SAPARD po 1 maja – należy uznawać, że dopiero wtedy był przyznany ten środek pomocowy.

Jednak wszyscy jednogłośnie doszliśmy do wniosku, że zdecydowanie to umowa decyduje o tym, w którym momencie dany środek jest przyznany. I dlatego po tym spotkaniu Urząd Komitetu Integracji Europejskiej wycofał swoje dotychczasowe negatywne stanowisko i 14 maja przekazano nam, że rzeczywiście w stosunku do umów, które były zawarte przed dniem akcesji, nawet jeśli nie zostały zrealizowane, a będą realizowane po 1 maja, jeśli chodzi o środki pomocowe, należy stosować zasady dotychczasowe, czyli zasady preferencyjne.

W związku ze zmianą stanowiska, na obecnym etapie zmieniamy rozporządzenie ministra finansów, czyli zgodnie z tym, co inicjowaliśmy wcześniej. Tak więc środki SAPARD będą zwolnione i będą korzystały z preferencji na takich zasadach jak dotychczas, ale, podkreślam, tylko te, które zostały przyznane przed dniem akcesji.

Nie chcę już wchodzić w meandry prawne, ponieważ w tym zakresie wypowiedział się Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. Chodziło o interpretację art. 33 traktatu akcesyjnego, a mianowicie, czy SAPARD jest środkiem przedakcesyjnym, czy nim nie jest. Jednak skoro przyjęliśmy już zasadę dla środków, które zostały przyznane przed 1 maja, to nadal te zasady preferencyjne będą stosowane i dlatego myślę, że takie rozporządzenie powinno być wydane. W tej chwili jest już po uzgodnieniach międzyresortowych, trwają jeszcze uzgodnienia w trybie prawidłowego dopracowania. Ponieważ system zwrotu pieniędzy w ramach programu SAPARD jest dosyć skomplikowany, więc chcemy jeszcze dopracować kwestie zapisu tego przepisu przejściowego w rozporządzeniu ministra finansów i to rozporządzenie powinno być bardzo szybko podpisane przez ministra finansów.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, kwestię dotyczącą wieloletnich inwestycji realizowanych czy współfinansowanych przez samorządy, to chcę powiedzieć, że sytuacja jest dosyć skomplikowana, ponieważ dotyczy to bardzo często umów, które były zawierane kilka lat przed wejściem Polski do Unii Europejskiej.

Chcę się odnieść do rzeczy troszeczkę historycznie, wyjaśniając oczywiście panom senatorom całą sprawę. Stawka preferencyjna – chodzi tutaj głównie o materiały budowlane i artykuły budowlane – była oznaczona w poprzedniej ustawie o podatku od towarów i usług, czasowo, do końca 31 grudnia 2003 r. Tak więc jeżeli w ustawie było jednoznacznie zapisane, że stawka preferencyjna na materiały budowlane, obniżona i wynosząca 7% będzie stosowana do końca 2003 r., to zawierane wieloletnie umowy, powinny uwzględniać ten stan prawny.

Znając trudną sytuację, jaka pojawiła się na przełomie roku 2003–2004, minister finansów przedłużył na mocy rozporządzenia stosowanie obniżonej stawki do końca kwietnia 2004 r., między innymi ze względu na zaistniałe problemy, na przykład niezakończone inwestycje. Tak więc generalnie minister finansów zrobił tak, jak mógł, dlatego że od 1 maja 2004 r. zaczęła obowiązywać nowa ustawa o podatku od towarów i usług, która w całości musiała uwzględniać normy wynikające z dyrektyw Unii Europejskiej, a w szczególności dyrektywy nr 6.

Tylko w zakresie materiałów budowlanych nie mieliśmy wynegocjowanych okresów przejściowych, a zatem nie można było bezpośrednio zastosować stawki obniżonej, nawet w stosunku do inwestycji, które nie były zakończone i które były inwestycjami w toku.

Analizowaliśmy oczywiście ten problem, analizowaliśmy, jakie byłyby skutki prawne, gdybyśmy do inwestycji w toku nadal stosowali stawkę obniżoną, mimo że nie było okresów derogacyjnych. Wielu prawników po przeanalizowaniu mówiło nam, że wprowadzilibyśmy swego rodzaju nierówność w stosunku do przepisów konstytucji, gdybyśmy wyłonili tę szczególną grupę w zakresie inwestycji współfinansowanych z programów objętych pomocą samorządową i wtedy określone podmioty korzystałyby ze stawki preferencyjnej, a inne nie.

Analizowaliśmy to również w kontekście zgodności przepisów z prawem unijnym, a mianowicie, czy taka sytuacja byłaby dopuszczalna. I oczywiście powiedziano nam, że zastosowanie takiej preferencji z punktu widzenia przepisów prawa unijnego również byłoby niedopuszczalne.

Dlatego znaleźliśmy się w dosyć trudnej sytuacji, mimo naszej chęci wyjścia naprzeciw problemom. Mimo wszystko, mimo że stawki preferencyjne obowiązywały w samej ustawie do końca zeszłego roku, to na tyle, na ile mogliśmy maksymalnie te stawki utrzymać, utrzymaliśmy je dalej na mocy rozporządzenia, ale tylko i wyłącznie do końca kwietnia.

Analizujemy to nadal. Nie wiemy oczywiście, jaka jest skala problemu zawartych umów, jakiego rzędu były to kwoty, ile jest tych umów. Trzeba byłoby również odpowiednio przeanalizować i przeszacować, jaka jest skala problemu pod względem finansowym. Możliwe, że okazałoby się, że w istocie wcale nie jest to tak duży problem, ale na pewno trzeba to przeanalizować od strony prawa finansowego.

Chcę zwrócić uwagę jeszcze na inną rzecz. Gdybyśmy mimo wszystko chcieli podjąć jakieś działania, aby pomóc samorządom – a de facto określonym podmiotom, bo tak to będzie wyglądać już z punktu widzenia odbiorcy finalnego – to musimy pamiętać o tym, że również rozporządzenia ministra finansów muszą być zgodne z przepisami prawa wspólnotowego. Gdybyśmy doprowadzili do niezgodności tych przepisów z przepisami prawa wspólnotowego, to postawilibyśmy podmioty korzystające ze stawki preferencyjnej jeszcze w gorszej sytuacji. Stałoby się tak, ponieważ oprócz tego, że musielibyśmy dostosować nasze przepisy, to jeszcze nasze państwo musiałoby w przypadku zaskarżenia do trybunału w Strasburgu zapłacić stosowną karę.

Stąd też trzeba pamiętać o tym, że jeśli już w jakiś sposób mamy wychodzić z inicjatywą, to na pewno nie możemy narażać dodatkowo budżetu i skarbu państwa oraz podmiotów, które będą z tego korzystały, na dodatkowe dolegliwości finansowe, na przykład w postaci odpowiedniego zwrotu naliczonego podatku, bo mogłoby to zostać potraktowane jako nieuprawniona pomoc państwa poprzez obniżanie stawki tylko określonej grupie podmiotów.

Rozmawialiśmy na ten temat kilkakrotnie w gronie przedstawicieli Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwa Finansów. Ten problem wymagałby również analizy z punktu widzenia Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Chodzi o to, czy nie byłoby to traktowane przez Unię Europejską jako pomoc publiczna.

Wiadomo, że mamy nową ustawę o pomocy publicznej. Pojęcie pomocy publicznej jest tak szerokie, że naruszenie norm dotyczących tej pomocy pociąga za sobą

bardzo drastyczne skutki przede wszystkim dla przedsiębiorców. Stąd też z punktu widzenia wszystkich przepisów należy się nad tym zastanawiać, ale należy również brać pod uwagę skutki innych norm, które jesteśmy zobowiązani stosować.

Ale najważniejszy problem jest taki, że my, w Ministerstwie Finansów, nie znamy – myślę, że Ministerstwo Rolnictwa chyba też – skali problemu, jaka kwota wynika z umów, które były zawarte kilka lat wcześniej, a więc przed momentem akcesji. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie pani minister za poważne potraktowanie problemów zgłoszonych przez nas, senatorów, tak ad hoc, a zgłaszanych bezpośrednio przez samorządy i przedsiębiorców, jak również beneficjentów programu SAPARD.

Czy pani dyrektor Szelańska chciałaby również zabrać głos i wypowiedzieć się na ten temat?

Prosimy bardzo.

**Dyrektor Departamentu Finansów
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Aleksandra Szelańska:**

Chciałam wypowiedzieć się na temat formalnych przeszkód, a właściwie nie przeszkód tylko trudności, jakie występują w tej chwili przy formułowaniu przepisów dotyczących zwrotu VAT zawartego w cenach towarów i usług, które są nabywane przez rolników i przez jednostki samorządu terytorialnego w ramach SAPARD po 1 maja.

Zasada SAPARD jest taka, że inwestorzy dokonują inwestycji, wykorzystując środki własne – kredytowe czy faktycznie własne – a dopiero później zgłaszają się do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z rachunkami i fakturami, na podstawie których odzyskują część kosztów kwalifikowanych. Podmiotem, który wystawia fakturę, jest sprzedawca, który w momencie kiedy obowiązują przepisy dotyczące podwyższonych stawek podatku VAT, od 1 maja, wystawia faktury z podwyższoną stawką.

I teraz należy wprowadzić system zwrotu podatku, który został poniesiony wcześniej. Nie może to być zrobione z automatu, dlatego że zasada obowiązująca przy SAPARD jest taka, że środki unijne mają trafić do beneficjenta. Nie mogą być pomniejszane, podwyższone, nie można dokonywać żadnego ruchu ze środkami SAPARD. Środki SAPARD przepływają z agencji na rachunek bankowy wskazany przez beneficjenta i tam, że tak powiem, zapadają.

Oryginał faktury zostaje w agencji restrukturyzacji i to też jest kłopot, dlatego że rolnik czy jednostka samorządu nie ma u siebie oryginału, tylko musi przekazać go do agencji, bo agencja jako jednostka płatnicza ma obowiązek posiadania oryginału.

W związku z tym powstaje problem, jak rozwiązać pod względem formalnym tę kwestię, żeby nie było żadnych wątpliwości. Z jednej strony przyjeżdżają audytorzy z Komisji Europejskiej, z drugiej są nasze organy podatkowe, które również będą to kontrolować. Jest jedna faktura oryginalna, a do jej obejrzenia chętnych jest kilka podmiotów i formalnie jest to jak najbardziej właściwe.

Istotnie organ podatkowy ma prawo do wglądu do oryginału faktury, ma to prawo agencja restrukturyzacji jako agencja płatnicza. Ma to prawo także organ certyfikujący wydatki zrealizowane w ramach programu SAPARD, niezależnie od

tęgo, czy jest to organ certyfikujący bezpośrednio po stronie polskiej, czy też są to audytorzy z Komisji Europejskiej.

Myszę, że wspólnie z Ministerstwem Finansów znajdziemy cudowne rozwiązanie, które uda nam się wypracować, żeby wszyscy, którzy zawarli umowy z agencją przed 1 maja mogli z niego skorzystać. W dalszym ciągu będzie to jednak tylko połowiczne rozwiązanie, dlatego że ci, którzy zawierają umowy po 1 maja – a ten proces jeszcze nie jest zakończony – będą płacić wyższy VAT. Tak więc będzie to tylko połowiczne rozwiązanie problemu.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

W tej chwili jest czas na pytania, na wypowiedzi ze strony senatorów i zaproszonych gości.

Proszę, przewodniczący komisji senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pani dyrektor wspomniała o kwestii dotyczącej SAPARD, a więc o kwestii bardzo ważnej. Chodzi o to, że rolnicy bądź podmioty musiały rozpocząć i zakończyć swoje inwestycje jakby we własnym zakresie. Odbywało się to w różny sposób: częściowo poprzez zaciągnięcie kredytu, wykorzystanie środków własnych, i tak dalej.

Oczywiście agencją płatniczą jest Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, ale chciałbym zapytać panią, jak to odbywało się do tej pory. Trwa bowiem pewien spór: jedni mówią, że otrzymali pieniądze z funduszu SAPARD, inni twierdzą, że owszem, ale to są pieniądze pochodzące póki co z polskiego budżetu.

Czy może pani powiedzieć, czy spłynęły już środki bezpośrednio z Unii Europejskiej i za pośrednictwem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zostały wypłacone na przykład rolnikom za zakup ciągników czy inne inwestycje, czy to się odbywało do tej pory na innych zasadach? Bo jak rozumiem, tak ma być w przyszłości, ale jak było do tej pory?

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Proszę bardzo.)

**Dyrektor Departamentu Finansów
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Aleksandra Szlągowska:**

Program SAPARD jest oparty na zasadzie, że 75% środków, które wpływa do rolnika, pochodzi ze środków unijnych, a 25% ze środków krajowych, z tym, że to jest proporcja generalna, która mówi o wydatkowaniu dla beneficjenta środków pomocowych. Do części krajowej wchodzi jeszcze różnica kursowa. Proporcja wynosi 75%:25% przy przeliczeniu na euro, ale generalnie strona polska płaci 25% plus kilka procent w przypadku dodatknych różnic kursowych. To są te różnice kursowe, które wynikają z dnia zakupu złotych przy realizacji płatności na rzecz agencji. Przepływ środków jest następujący: Komisja Europejska przekazuje środki unijne do Ministerstwa Finansów, Ministerstwo Finansów bezpośrednio do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Środki kra-

jowe, czyli 25% plus różnice kursowe – gdy będą dodatnie, czyli kurs euro będzie wyższy niż w dniu kontraktowania – przechodzą z rezerwy celowej uruchamianej na podstawie decyzji ministra finansów przez budżet ministra rolnictwa. Te środki spotykają się tego samego dnia na rachunku bankowym agencji i agencja jednym przelewem przesyła je na rachunki beneficjentów we wskazanych bankach.

Tak więc już od pierwszego przelewu na rzecz beneficjentów środki są sumowane: 3/4 stanowią fundusze unijne, 1/4 pokrywa strona polska. Pierwsze płatności zostały zrealizowane w grudniu 2002 r., zaś w całym roku 2003 program SAPARD był już w pełni finansowany z dwóch źródeł.

Być może pewne zamieszanie powstało przy tym, dlatego że środki prefinansowane będą szły w stu procentach z budżetu krajowego, ale na realizację Wspólnej Polityki Rolnej, czyli na płatności bezpośrednie. Ten mechanizm mówi o tym, że my płacimy z budżetu krajowego, a po dwóch miesiącach jest zwrot z Komisji Europejskiej i jest tak w przypadku dopłat bezpośrednich. SAPARD, fundusze strukturalne, a także Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich, tak zwany PROW, będą realizowane dzięki równoległemu współfinansowaniu ze środków unijnych i krajowych.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Prosimy o ewentualne inne pytania i wypowiedzi.

Proszę, senator Borkowski.

Senator Krzysztof Borkowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Myślę, że poruszamy dzisiaj dość ważny temat, ale żeby go rozpatrywać, trzeba trochę wiedzy. Ja być może nie byłem ostatnio na posiedzeniu komisji, które odbyło się w ministerstwie rolnictwa, a w zasadzie w agencji i może dlatego takiej wiedzy nie posiadam. Potrzebna jest przede wszystkim informacja, ile wniosków jeszcze nie jest rozpatrzonych, jakie jest zainteresowanie, bo dopiero wtedy można mówić o skali problemu.

Czy na takie pytania mogę otrzymać odpowiedź i to, że tak powiem, w poszczególnych rozdaniach SAPARD, mam na myśli jedynekę, dwójkę, trójkę, czwórkę?

Podam tylko przykład zadania czwartego, które weszło bodajże w listopadzie i na które długo czekali wszyscy beneficjenci. Weszło, w grudniu były złożone wnioski i od grudnia cisza. Cisza.

Rachunek jest prosty: jeśli ktoś chciał poczynić inwestycje – mam na myśli chociażby inwestycje dostosowujące – i opierał się na przykład na tak zwanej budowlance i liczył na 7% VAT, zrobił cały biznesplan, poniósł ogromne koszty, przygotował ludzi, których miał zatrudnić, na przykład sześciu – bo można było zatrudnić do sześciu pracowników – to ja państwu wyliczę, że teraz zapłaci o 15% więcej VAT. Na dokumentację poniósł 10% kosztów, co daje już 25%. Jak robi się to bez papierów, czyli bierze się jakiegoś budowlańca, to dostaje się nawet 10-15% rabatu. Z tego wynika, że SAPARD jest w ogóle tylko mrzonką i to nieprawda, że w ogóle jest wykorzystywany przy takich inwestycjach, bo nawet nie warto było starać się o to dofinansowanie.

W związku z tym agencja mogła przynajmniej odpowiedzieć ludziom, czy dostaną pieniądze, czy nie. Od 18 czy 20 grudnia upłynął już chyba najwyższy czas, żeby wiedzieć, co będzie, bo przecież każdy ma jakieś założenia.

Druga sprawa, jeśli chodzi o SAPARD, dotyczy kursu euro, który wynosił po 4 zł 15 gr. Dzisiaj euro jest po 4 zł 70 ileś gr. I życzę sukcesów – przynajmniej w naszym oddziale regionalnym, mam na myśli oddział mazowiecki – żeby w jakiś sposób dostać, nie wiem, aneks do umowy albo jeszcze coś. Trzeba się za tym co niemiara nachodzić, popracować, a przecież to nie jest wina beneficjenta, że tak się to stało. To nie wina beneficjenta, że w międzyczasie... Jest to po prostu opieszałość agencji. Ja rozumiem, że jest dużo wniosków, rozumiem, ale nie można wszystkiego na beneficjenta...

Jeśli się teraz policzy te słupeczki, to cały wniosek może być zaliczony do kosztów niekwalifikowanych i może być z tym bardzo, bardzo różnie.

Tak więc fajnie to wygląda, jak się patrzy z góry, ale inaczej, jak ktoś siedzi w środku. Chyba z pięć czy sześć takich wniosków wypełniłem sam i wiem, jakie to są kłopoty i określenie, że jest to droga przez mękę, to jest mało powiedziane. Największe utrudnienia robi się dla przedsiębiorców i dla czwórki, gdzie niektórzy chcą... Znam to z wizyt, kiedy przychodzą do mnie jako do senatora rolnicy i nie tylko rolnicy na rozmowy. Tak więc nad tym też warto byłoby się zastanowić.

Teraz dyskutujemy o VAT i to są bardzo poważne sprawy, szczególnie jeśli chodzi o materiały budowlane. Jeśli ktoś zakładał modernizację obory czy czegoś innego w gospodarstwie rolnym i dzisiaj od razu ma zapłacić 15% więcej, to nie wiadomo... Kolejna sprawa: jeśli zakładał zakup ciągnika, to ja dzisiaj nie wierzę, że jeśli on zapłacił 22% VAT, to ktoś mu to zwróci.

Chcę powiedzieć, że jeszcze 30 kwietnia w żadnym urzędzie skarbowym ani w izbie skarbowej, przynajmniej dostępnej na Mazowszu, nikt nie wiedział, jaka będzie stawka VAT na wędliny. Dzwoniliśmy wszędzie i dopiero bodajże tuż przed zamknięciem urzędu otrzymaliśmy informację, bo w dostępnych pismach i w ustawie było napisane tylko „przetwory mięsne”, ale nie było dopisane „wędliniarskie” i nikt nie śmiał powiedzieć, czy to prawda, czy nie, że...

I jest wiele, wiele takich, powiedziałbym, zabaw... Dzisiaj lekarze weterynarii nie widzą, na jaki procent VAT mają wystawiać rachunki. Nikt tego nie wie. Nikt nic nie wie o VAT na dzień dzisiejszy. Telefonowałem nawet do Ministerstwa Finansów, gdzieś mam zapisane nazwiska rozmówców, ale tam też nikt nie wiedział, proszę mi wierzyć! I jak tak będziemy działać, to naprawdę ani podmioty gospodarcze, ani nikt inny nie będzie mógł funkcjonować.

Podam jeszcze jeden przykład, wprowadzie nie dotyczy to tego tematu, ale skoro są tu przedstawiciele Ministerstwa Finansów... Urzędy skarbowe informują na przykład, że jeśli wspólnik w spółce z o.o. albo spółce akcyjnej udziela pożyczki, to, zgodnie z dotychczas obowiązującymi zasadami, powinien uiścić opłatę w wysokości bodajże 2%. Ale są przecież dokumenty, z których jednoznacznie wynika, że od 1 maja takiej opłaty nie ma, czyli jest to zwolnione samoistnie, tak przynajmniej mówi prawo unijne.

Dużo nam jeszcze brakuje w każdej dziedzinie. Powinniśmy się nauczyć, a przede wszystkim powinniśmy nauczyć urzędników itd. Można by mnożyć przykłady, ja podaję tylko niektóre z nich. Przykładów problemów, z którymi borykają się rolnicy, przedsiębiorcy, przedsiębiorcy rolni, jest bardzo, bardzo dużo. I jest tak, że dosłownie wali się głową w mur, bo nie wiadomo, o co chodzi, i człowiek jest pozostawiony sam sobie.

W związku z tym apeluję, żeby, po pierwsze, przyspieszyć pracę nad tym, co zostało rozpoczęte – mam na myśli już zawarte umowy – i może warto byłoby zastanowić się, co powinno być dalej. Jeśli beneficjenci złożyli wnioski w ubiegłym

roku – czyli zdecydowanie w momencie obowiązywania starej ustawy – i zostały one pozytywnie zaopiniowane albo przeszły kontrole Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, to być może też trzeba się zastanowić i pójść w tym kierunku, żeby je jeszcze zakwalifikować. Gdy chodzi o wnioski złe, skreślone, no to nie ma o czym mówić, ale jeśli ktoś poniósł jakieś koszty, a koszty są znaczne, to tym bardziej, że poprzednio były one uznawane, należy...

Sam miałem przyjemność być na wykładzie wysoko postawionych urzędników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, na którym usłyszałem, że kosztem kwalifikowanym jest opracowanie i przygotowanie wniosku. Dzisiaj jest to wszystko wyrzucane i nie jest to żadnym kosztem kwalifikowanym, a przecież w momencie podpisywania umów były to koszty kwalifikowane i nikt na to nie zwracał uwagi. Czyli gramy po omacku i w ciemno. To są może szczegóły, ale są to przecież także fakty. Opracowanie wniosku kosztuje czasami 20, 30, 50 tysięcy, a nawet więcej i dzisiaj nie są to koszty kwalifikowane. Podobnie jest w przypadku samorządów i rolników itd. Zwracam państwu uwagę tylko na niektóre rzeczy i mówię nie po to, żeby pokazać, że może ktoś źle pracuje, ale by pokazać, jak to wygląda w praktyce.

I jeśli można, bardzo prosiłbym kiedyś o odpowiedź albo wzięcie tego pod uwagę przy rozpatrywaniu tego tematu przez ministerstwa, agencję itd. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Czy jeszcze są pytania?

Bardzo proszę, przedstawiciel Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”, pani Katarzyna Markiewicz.

**Doradca Prawny
Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”
Katarzyna Markiewicz:**

Myślę, że dla beneficjenta z prawnego punktu widzenia istotny jest termin złożenia wniosku, chyba że został on uprzedzony, że może ponieść konsekwencje związane z terminem rozpatrzenia wniosku. Uważam tak, ponieważ w relacjach obywatel – urząd to urząd odpowiada za termin rozpatrzenia wniosku i nie można tego przerzucać na beneficjenta, chyba że – tak jak powiedziałam – przed ponoszeniem kosztów został on uprzedzony, że musi wziąć na siebie ryzyko czasu rozpatrzenia wniosku.

I wydaje mi się, że jest bardzo dużo takich sytuacji, że przerzuca się koszty na osoby, które występują później z wnioskami i które w żaden sposób nie zawiniły. Trzeba się nad tym zastanowić, ponieważ nie może być sytuacji, że w związku z późniejszym dopracowywaniem tej formy przyznawania pomocy koszty dodatkowe są przerzucane na beneficjentów. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo, nie widzę więcej chętnych.

Proszę, pani minister Elżbieta Mucha.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Elżbieta Mucha:

Bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie uwagi, spostrzeżenia i sugestie.

Rozumiem, że moja wypowiedź ma być już wypowiedzią kończąca, tak?

Rzeczywiście podwyższenie stawek na materiały budowlane z pewnego punktu widzenia pogarsza sytuację tych, którzy prowadzą inwestycje. Pan senator wspomniał na przykład o modernizacji obory itd.

Ale chcę zwrócić uwagę na rzecz następującą: wielu rolników – wiem o ty, bo sama przeprowadzałam sondaże w tym zakresie – przechodzi na ogólne zasady rozliczenia w podatku od towarów i usług. Dzieje się tak, dlatego że wielu rolników, a szczególności ci, którzy prowadzą gospodarstwa produkcyjne i nastawiają się na szerokie modernizacje, na duże wydatki, na zakupy sprzętu rolniczego – a wiadomo, że w tym przypadku przestają obowiązywać stawki preferencyjne – zdaje sobie sprawę z tego, że bycie rolnikiem ryczałtowym, korzystającym tylko z pięcioprocentowego zwrotu ryczałtowego, zresztą podwyższonego z 3% o dwa punkty, jest dla nich mało korzystne jako dla przedsiębiorców, bo przecież produkujący rolnik jest tak naprawdę przedsiębiorcą.

Wielu rolników przechodzi na ogólne zasady rozliczenia w podatku i od towarów i usług, a wtedy nie ma problemu związanego z podwyżką VAT czy w aspekcie materiałów budowlanych, czy w aspekcie maszyn i ciągników rolniczych, ponieważ rolnik może sobie podatek naliczony przy zakupie na podstawie faktury odpowiednio odliczyć od podatku należnego. Wielu rolników – jak już powiedziałam na podstawie sondaży poczynionych we własnym zakresie – zastanawia się i chce przechodzić na ogólne zasady rozliczania w VAT.

Myślę, że analizując między innymi problem SAPARD, należałoby zwrócić uwagę również na to, ile umów będzie podpisanych z rolnikami, którzy rozliczają się według ogólnych zasad, bo wtedy tak naprawdę nie ma tego problemu.

Jednocześnie trzeba zwracać uwagę rolnikom, że ci, którzy mogą przejść na ogólne zasady i chcieliby... Wiadomo, że wtedy trzeba poznać troszeczkę więcej zasad księgowości, może więcej zasad rachunkowości i zasad prowadzenia ksiąg, ale z finansowego punktu widzenia jest to dla nich korzystne.

Tę kwestię analizowaliśmy również w rozmowach w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi i również minister rolnictwa przyznał, że rzeczywiście jest to bardzo korzystne dla rolnika, który de facto prowadzi gospodarstwo produkcyjne.

I myślę, że jeżeli będziemy analizować – poprosiłabym o pomoc również ministerstwo rolnictwa – ile jest jeszcze umów do zrealizowania, to na to należałoby popatrzeć także z tego punktu widzenia.

Odnosząc się do innych kwestii, bardziej przyziemnych, polegających na kontaktach z urzędem skarbowym, chcę powiedzieć jedną rzecz, a mianowicie, że Ministerstwo Finansów i rząd dołożyli wszelkich starań, żeby projekt nowej, trudnej ustawy o podatku od towarów i usług trafił do parlamentu odpowiednio wcześniej.

Prace trwały długo, były bardzo żmudne, bo rzeczywiście ustawa była dość trudna. Ale proszę również zrozumieć, że skoro ustawa została ogłoszona w „Dzienniku Ustaw” 5 kwietnia, to nie jest to wina urzędników i Ministerstwa Finansów czy też podległych mu organów, które wraz z ministerstwem czasie od 5 kwietnia do 1 maja musiały przygotować dwadzieścia trzy rozporządzenia wykonawcze do ustawy o podatku od towarów i usług.

A zatem wszyscy znaleźliśmy się w dość trudnej sytuacji. Zresztą założeniem projektu rządowego było to, ażeby ustawa była opublikowana już w styczniu, a uchwalona odpowiednio do końca grudnia, najpóźniej do końca stycznia. Takie były założenia projektu rządowego. Gdyby tak się stało, moglibyśmy spokojnie dotrzeć do wszystkich i rozwiązać wszelkie kwestie problematyczne.

Niezależnie od tego wydaje mi się, Ministerstwo Finansów radzi sobie jak może. Opracowaliśmy broszury dotyczące zmian, które cały czas są dostępne na stronach internetowych Ministerstwa Finansów, uruchomiliśmy infolinię i linie mailowe, dzięki którym można zadawać pytania i zgłaszać problemy związane ze stosowaniem nowej ustawy. Te pytania są odpowiednio segregowane, a odpowiedzi na nie znajdują się na stronach internetowych Ministerstwa Finansów. Chodzi o to, żeby nie odpowiadać na nie za każdym razem i żeby był powszechny dostęp do rozwiązań problemów, które nurtują podatników.

Jeżeli są jakieś wątpliwości w zakresie interpretacji przepisów, reaguję natychmiast i podpisuję interpretacje w imieniu ministra finansów po to, żeby w kwestiach wątpliwych obowiązywały jednolite zasady.

Jeżeli jakieś sygnały pojawiają się w terenie, to uprzejmie proszę o stosowne pismo i natychmiast będzie reakcja ze strony Ministerstwa Finansów. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Bardzo proszę, senator Borkowski.

Senator Krzysztof Borkowski:

Bardzo przepraszam, że jeszcze raz, ale ja chyba pewnych rzeczy nie rozumiem i poproszę, żeby mi je króciutko wytłumaczono. Ja też jestem zwolennikiem, żeby więcej rolników przechodziło na ogólne zasady. Tych rolników jest coraz więcej i rzeczywiście pani minister ma rację. Ale nie rozumiem na przykład, czemu ma służyć faktura VAT RR. W przypadku rolnika ryczałtowego jest doliczane 5% podatku VAT, a jeśli chodzi o te same produkty sprzedane przez rolnika zarejestrowanego jako podmiot gospodarczy, który rozlicza się na ogólnych zasadach, jest 3% VAT. Uważam, że powinno być odwrotnie, bo wtedy rolnik, który rozlicza się na zasadach ogólnych, może odliczyć sobie ten VAT. I dlatego twierdzę, że ta ustawa, że tak powiem, idzie pod górę, a nie wprzód i jak gdyby hamuje rozwój, że tak powiem, dużych rolników rozliczających się na normalnych zasadach. Tak więc jest to chyba nieprzemyślane i nie rozumiem, gdzie ginie 2% VAT. Jeśli ktoś sprzedaje jako RR, czyli rolnik ryczałtowy na przykład żywiec wieprzowy, wołowy czy inne produkty pochodzenia rolniczego to jest 5%, jeśli sprzedaje jako podmiot zarejestrowany – 3%.

Powtarzam, ja tego nie rozumiem, rolnicy też tego nie rozumieją i może mi to ktoś wytłumaczy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Pani minister czy pan dyrektor?

Panie Dyrektorze, proszę się przedstawić, bo nie mogę odczytać nazwiska. Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Podatków Pośrednich
w Ministerstwie Finansów
Stanisław Rurka:**

Stanisław Rurka, wicedyrektor Departamentu Podatków Pośrednich.
(*Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Proszę, Panie Stanisławie.*)

Pięcioprocentowy zryczałtowany zwrot podatku dla rolników ryczałtowych jest skalkulowany na bazie średniej relacji podatku VAT, jaki jest zawarty w środkach do produkcji rolnej zakupywanych właśnie przez rolników indywidualnych ryczałtowych, w stosunku do statystycznej wartości sprzedaży, jaką wykonują ci rolnicy. Jednostka skupu, odkupując od takiego rolnika produkt, może dopisać do swojego podatku naliczonego te 5%. W związku z tym tę jednostkę stać, aby wypłacić rolnikowi wyższą cenę w skupie, powiększoną właśnie o tę kwotę.

Rolnik nieryczałtowy, pełny, z tego tytułu, że środki do produkcji rolnej są opodatkowane albo stawką 7%, albo stawką 22%, a na wyjściu stawką 3% w pewnych okolicznościach, a w szczególności, kiedy są skumulowane u niego procesy inwestycyjne, niezależnie od ceny skupu będzie realizował zwrot z urzędu skarbowego.

Statystycznie rzecz biorąc, zwrot z urzędu skarbowego i cena, w którą jest w kalkulowane 3% VAT, powinna dawać rolnikowi pełnemu taki sam dochód, jak w przypadku rolnika ryczałtowego. Jest to rzeczywiście trudne do zrozumienia przez rolników, ale system ryczałtowy daje tylko i wyłącznie tego typu szansę rozliczania. Alternatywą byłoby rozliczanie się wszystkich rolników na zasadach ogólnych, ale to jest niemożliwe.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.
Czy będą jeszcze pytania?
Proszę, senator Borkowski.

Senator Krzysztof Borkowski:

Dziękuję za odpowiedź, Panie Dyrektorze, ale ja to rozumiem. Nie rozumiem natomiast pewnych kwestii, bo może źle rozumię. Jeśli rolnik, który rozlicza się na ogólnych zasadach jako podatnik, czyli jako podmiot gospodarczy, płaciłby wyższy podatek VAT, to więcej mógłby sobie odliczyć. A temu rolnikowi kumuluje się ileś tam podatku do odliczenia i potem jest sto osiemdziesiąt dni na jego zwrot – państwo macie sto osiemdziesiąt dni na zwrot podatku – i wiele podmiotów ma góry tego nieodebranego podatku. Może ja źle rozumię, choć wydaje mi się, że dobrze. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Na postawione pytania chciałby także odpowiedzieć pan Stanisław Szumski, dyrektor ARiMR.
Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Wsparcia SAPARD i Funduszy Strukturalnych
w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Stanisław Szumski:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Agencja oczywiście nie jest podmiotem normatywnym, jeżeli chodzi o sprawy podatkowe. Zdając sobie sprawę z zaistnienia tego problemu z dniem 1 maja, staraliśmy się zrobić wszystko, żeby do 30 kwietnia rozpatrzyć maksymalną ilość wniosków po to, żeby doprowadzić właśnie do zawarcia umowy cywilno-prawnej, od którego to momentu de facto zaczynają się relacje między instytucją państwową a beneficjentem.

I jeżeli chodzi o drugie zagadnienie dotyczące rolników, to chcę powiedzieć, że jak zapewne część z państwa pamięta, na skutek próśb ze strony samych zainteresowanych, okres przyjmowania wniosków o pomoc finansową został maksymalnie wydłużony, bo aż do drugiej połowy lutego. Tak więc ten, kto składał wniosek o pomoc finansową w drugiej połowie lutego i wiedział – bo było wiadomo publicznie – jak długo może trwać rozpatrywanie wniosku przez agencję, już mógł przewidzieć, że ta umowa w przypadku pozytywnej oceny wniosku, może nie być zawarta jeszcze przed 30 kwietnia. A dodatkowo chyba zdajecie sobie państwo sprawę – mieliście już przecież okazję zapoznać się z danymi – że liczba wniosków zgłoszonych w tych ostatnich miesiącach, jeśli chodzi o SAPARD, znacznie przekroczyła przewidywane plany.

Agencja mogła przy zastosowaniu określonych procedur i w określonych terminach rozpatrzyć wnioski, gdyby ich liczba była taka, jak zakładaliśmy. Ponieważ liczba tych wniosków na ostatnim etapie zdecydowanie przekroczyła pierwotne założenia, przy danej liczbie pracowników, jaką dysponuje agencja, można było do 30 kwietnia zrobić maksymalnie to, co się dało zrobić. A udało się mianowicie doprowadzić do takiej sytuacji, że – poza zupełnie specyficznymi przypadkami w działaniu drugim SAPARD, czyli tym najistotniejszym, bo adresowanym do rolnika – wszystkie umowy zostały zawarte do 30 kwietnia, a więc ten problem związany z VAT w przypadku rolników nievatowców nie miał miejsca.

Problem dotyczy działania pierwszego, a więc paruset zakładów przetwórstwa, które złożyły wnioski w ostatnim rzucie, czyli z początkiem lutego. Te wnioski oraz wcześniejsze nie zostały jeszcze do tej pory rozpatrzone. Chcemy zakończyć te kontrakcje do 30 kwietnia, ale myślę, że opinia pana senatora o opieszałości agencji jest mocno niesprawiedliwa.

Ja chcę przypomnieć, że agencja już została upomniana, również w formie namacalnej, przez Państwową Inspekcję Pracy, za to, że lekceważy wymogi prawa pracy, ponieważ pracownicy permanentnie przekraczają ustawowy czas pracy i permanentnie nie wykorzystują zaległych urlopów. Jak widać, już naprawdę więcej nie mogliśmy zrobić. Myślę, że większość z państwa wie o tym, że pracownicy agencji pracują w soboty i niedziele od rana do wieczora. Powtórzę: więcej już naprawdę się nie dało zrobić.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Chciałbym, żebyśmy powoli przystąpili do podsumowania.

Panie Dyrektorze, analizowaliśmy pracę agencji przy okazji naszego pobytu na zaproszenie prezesów agencji u was, na Jana Pawła II. Wówczas przekazaliśmy nasze podziękowanie i naszą wysoką ocenę działalności związanej z nadrobieniem opóźnień w sprawie IACS, za szkolenia czynione w zimie oraz za obecne działania związane z przyjmowaniem wniosków obszarowych i w tych przypadkach zdania nie zmieniamy. Niemniej jednak pytania senatora i nasz temat dzisiejszy dotyczy kwestii związanych z VAT. Proszę zauważyć, że to nie z winy rolników, to nie z winy samorządów, to nie z winy innych beneficjentów, nastąpiło w tym roku spiętrzenie kwestii związanych z przyjmowaniem wniosków do agencji.

I wy, jako agencja, staliście przed wielkim wyzwaniem, jak to zrobić. Zrobiliście w tym zakresie to, co było można. Niemniej jednak przed nami pozostały nierozstrzygnięte kwestie i proszę się nie dziwić, że szukamy rozwiązania. Dlatego jesteśmy wdzięczni pani minister za informacje, za bardzo realne podejście i za poszukiwanie rozwiązania. Jesteśmy wdzięczni kierownictwu ministerstwa rolnictwa i szefostwu agencji za to, że nie mówicie nie, tylko szukacie rozwiązania zgodnego z polską racją stanu, ale również i prawem Unii Europejskiej, bo to jest także nasz dylemat. Dzisiaj wiemy, że rozwiązania, które nie będą zgodne z Unią, narażą nas na określone straty.

Dlatego, mili Panowie Senatorowie, mam dla was taką propozycję, abyśmy zastanowili się nad przyjęciem stanowiska, które, jak zawsze, zweryfikujemy po dyskusji:

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu RP po wysłuchaniu informacji ministra finansów, przedstawiciela ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a także dyskusji wita z zadowoleniem działania dążące do potwierdzenia drogą legislacyjną trwałości zapisanych w umowach zawartych do czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej wysokości stawek VAT na zadania realizowane w ramach programu SAPARD.

Komisja oczekuje pilnego wydania stosownego rozporządzenia i zastosowania niezbędnych procedur organizacyjnych zgodnych z prawem Unii Europejskiej.

Jednocześnie zwracamy się do ministra finansów o dokonanie analizy skali problemu dodatkowych obciążeń finansowych samorządów terytorialnych lub wykonawców robót budowlanych po zwiększeniu z dniem 1 maja bieżącego roku stawek podatku VAT na realizowane przez nich wieloletnie zadania oświatowe według umów podpisanych w latach poprzednich.

Prosimy również o informacje z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dotyczące zakresu problemu wynikającego z faktu zwiększenia stawek podatku VAT według treści umów zawartych z beneficjentami programu SAPARD po 1 maja bieżącego roku, a zgłoszonych i pozytywnie zweryfikowanych przez oddziały wojewódzkie agencji przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. Jest to ten problem, który był tu podnoszony: pozytywnie zgłoszony i zweryfikowany przed wejściem Polski do Unii.

W obu powyższych kwestiach komisja oczekuje oprócz informacji źródłowych, propozycji możliwości rozwiązania problemów powstałych z dniem wejścia Polski do Unii Europejskiej i związanych ze zmianami stawek podatku VAT tak ważnych dla polskich beneficjentów programów europejskich samorządów miast i gmin, a także wykonawców zleconych przez nich robót budowlanych i drogowych.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Co jeszcze możemy dopisać, Panowie Senatorowie?

Czy pani minister, pani dyrektor i pan dyrektor akceptują te zapisy? Nie ma uwag?

Jeżeli nie ma, mam pytanie, czy któryś z senatorów ma inne zdanie co do przyjęcia takiego zapisu? Oczywiście jak zwykle pani sekretarz to po polsku...

(Rozmowy na sali)

Może tam jest jakiś zły zapis? Chodzi o „pozytywnie zweryfikowanych”?

Panie Dyrektorze, czy to jest precyzyjne?

Ja piszę w ten sposób: zgłoszonych i pozytywnie zweryfikowanych przez oddziały wojewódzkie agencji przed wejściem Polski do Unii Europejskiej.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Mucha: Ale tu chodzi, jak rozumiem, o analizy statystycznie, czyli ile było...)

Tak, o informację, a w drugiej części: oczekuje również propozycji możliwości rozwiązania tego problemu. Tak to piszemy, ogólnie szukając rozwiązania. Jeżeli się okaże, że skala jest duża, bo tak to trzeba powiedzieć, to wtedy będzie inna kwestia, a jeżeli okaże się, że dotyczy to kilkunastu czy kilkudziesięciu, to też do tego trzeba będzie podejść inaczej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Są takie przypadki i dlatego prosilibyśmy o informacje źródłowe. Każdy z nas, senatorów, spotyka się w terenie z takimi przypadkami.

Jeżeli można, Panowie Senatorowie, czy jest zgoda na przyjęcie?

Jeżeli tak, stwierdzam, że stanowisko zostało przyjęte jednogłośnie. Proszę panią sekretarz o jego odpowiednie zapisanie i przesłanie zainteresowanym.

Serdecznie dziękuję pani minister, pani dyrektor, panu dyrektorowi, przedstawicielowi Parlamentu Studentów RP, pani ze Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”, wszystkim senatorom i naszym paniom sekretarz.

Życzymy miłego weekendu, do widzenia.

Posiedzenie uważam za zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 36)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Magdalena Marczevska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851